

Popularny lek na wypadanie włosów wywołuje myśli samobójcze

9 maja 2025

Europejska Agencja Leków (EMA) potwierdziła, że finasteryd, popularny lek stosowany w leczeniu wypadania włosów (sprzedawany pod nazwami Propecia i Proscar), może prowadzić do poważnych skutków ubocznych, w tym myśli samobójczych. To dramatyczne odkrycie rodzi poważne pytania o bezpieczeństwo leków, które przez lata były promowane jako bezpieczne rozwiązanie na łysienie androgenowe. Chociaż finasteryd jest powszechnie reklamowany jako skuteczny i bezpieczny, kolejne ostrzeżenia od instytucji zdrowotnych, w tym EMA i FDA, wskazują na ryzyko poważnych problemów zdrowotnych, które mogą dotknąć pacjentów.



Finasteryd pierwotnie opracowano w celu leczenia przerostu prostaty, z biegiem czasu znalazł zastosowanie również w leczeniu wypadania włosów. Działanie leku polega na blokowaniu dihydrotestosteronu (DHT), hormonu odpowiedzialnego za łysienie. Choć może spowolnić utratę włosów, ma także szereg skutków ubocznych, które mogą prowadzić do poważnych problemów

zdrowotnych, takich jak zaburzenia erekcji, depresja, a nawet myśli samobójcze. Przegląd wyników badań przeprowadzony przez EMA ujawnia, że chociaż większość przypadków psychiatrycznych i seksualnych reakcji ubocznych występuje przy dawce 1 mg (przeznaczony do leczenia łysienia), problem nie jest marginalny.

Finasteryd wiąże się również z problemami z funkcjami poznawczymi oraz pogorszeniem jakości życia. „Pacjenci, którzy zażywali finasteryd, zgłaszali zmniejszenie libido, bóle jąder, bezsenność oraz obniżenie funkcji poznawczych” – czytamy w raportach FDA. Co więcej, część osób podkreśla, że ich życie uległo całkowitej zmianie po zażywaniu leku, z poważnymi trudnościami w codziennym funkcjonowaniu.

Niepokojące ostrzeżenia dotyczą również telemedycznych firm, które poprzez teleporady sprzedają finasteryd bez wcześniejszej, dokładnej oceny stanu zdrowia pacjentów. FDA wskazuje na rosnącą liczbę przypadków związanych z tzw. „miejscowym finasterydem”, oferowanym przez platformy telemedyczne takie jak Hims czy Keeps. Chociaż te firmy zapewniają, że ich produkty są bezpieczne, raporty użytkowników pokazują zupełnie inną rzeczywistość.

W wielu przypadkach pacjenci skarżyli się na zaburzenia erekcji, lęk, depresję, a także na fizyczne zmiany w wyglądzie narządów płciowych, takie jak ich kurczenie się. Jeden z takich przypadków dotyczył 26-letniego sierżanta armii USA, który po zastosowaniu leku doświadczył drastycznych zmian w zdrowiu, łącznie z nieodwracalnym pogorszeniem funkcji seksualnych i psychicznym rozbićciem.

Pomimo rosnącej liczby ostrzeżeń, finasteryd pozostaje jednym z najlepiej sprzedających się leków na rynku, a firmy farmaceutyczne nadal promują go jako bezpieczny środek na wypadanie włosów. Według danych, liczba przepisanych recept wzrosła o 200% w ciągu ostatnich siedmiu lat. Jednym z głównych czynników napędzających ten wzrost jest rozwój

platform telemedycznych, które często nie przeprowadzają pełnej analizy stanu zdrowia pacjentów przed wystawieniem recepty.

Dodatkowo, były lekarz firmy Hims przyznał, że firma stawia sprzedaż leków ponad bezpieczeństwo pacjentów. W słowach lekarza: „To było bardziej w stylu: chodźmy i przepisujemy, sprawmy, aby jak najwięcej pacjentów stosowało nasze leki”. W tej sytuacji coraz trudniej nie zauważyć, jak ogromne zyski firm farmaceutycznych mogą być generowane kosztem zdrowia konsumentów.

Chociaż finasteryd jest reklamowany jako skuteczne rozwiązanie na wypadanie włosów, istnieją bezpieczniejsze alternatywy, które nie wiążą się z poważnymi skutkami ubocznymi. Naturalne substancje, takie jak palma sabałowa, olej z pestek dyni czy olej rozmarynowy, mogą pomagać w blokowaniu DHT, a jednocześnie nie powodują tak drastycznych efektów ubocznych. Dodatkowo, techniki takie jak mikronakłuwanie skóry głowy, masaże oraz zmiany w diecie mogą wspomagać zdrowie włosów bez ryzyka wynikającego z chemicznych substancji.

Problemem jest jednak to, że naturalne alternatywy nie przynoszą takich zysków jak finasteryd, który powoduje długotrwałe uzależnienie pacjentów. Dlatego wielkie koncerny farmaceutyczne promują ten lek, mimo iż jego skutki uboczne są znane i udokumentowane.

Ostrzeżenia ze strony EMA i FDA to tylko początek szerszej debaty na temat bezpieczeństwa leków, zwłaszcza w kontekście teleporad. Pacjenci zasługują na wyczerpujące informacje o skutkach ubocznych, a lekarze powinni stawiać na odpowiedzialność i świadomą zgodę, a nie na szybkie recepty.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: [Reuters.com](https://www.reuters.com), [NYPost.com](https://www.nypost.com), [Health.com](https://www.health.com), [Healthline.com](https://www.healthline.com), [NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Źródło: WolneMedia.net